

Tropem beskidzkich drzew

Dziś w Magurze drzew bez liku szumi pieśni
O Beskidzie, co go nie ma, bo już był się prześnił.

Bywało jednak drzewiej, że mieszkali tu ludzie,
Którzy zwęglając drewno na potaż, w trudzie
Niemałym puszczy ziemię na pastwiska wydzielali
Dla stad wołów, z czasem też tę ziemię uprawiali.

Najpierw jednak karczunek, zwózka pni i gałęzi zwały,
Nim woły, do sochy wprzęgnięte, nowiznę zorały.
Ale żeby dać nazwę całkiem nowej wiosce,
Beskidnicy upamiętniali drzewa, które tutaj rosły.

I tak Lipowiec nad Bielczą lipy przypomina,
A w Lipowicy nad Jasiołką wciąż pachnie lipina.
Zaś w Jaskini Drwali, wśród liści nieświeżych,
Kryjówki salamander, roje nietoperzy.
Z kolei Wilsznia od wilchy idzie, czyli szarej olchy,
Zaś Iwla od iwy, kruchej wierzby, lubianej przez bobry,
„Modrzyna” z Barwinka od modrego modrzewia nazwana,
A Brzostek i Berest są z brzostem, czyli wiażem, związane.
Gdzie grabów było dużo, wioska Grab powstała,
Jodła zaś miastu Jedlicze swoją nazwę dała.
Choć od góry Piotruś po Przełęcz Dukielską

Buczynowe knieje się ciągną anielsko,
Tylko górka Bucze i miasteczko Bukowsko, gdzieś pod Bukowicą,
Do nazw odbukowych poważniej się liczą.
W Smerekowcu i Smerecznem świerki szumią z cicha,
Gdy w krzyku krzyżodziobów żywica w pniach im zasycha.
Jawornik i Jaworze – to ślad górskich klonów starych,
Co dawały pożytek pszczołom, jaworniczanom drewno na fujary.
Gdzie czeremchy kwitły, dziś Czeremcha, wieś głucha,
Bezludna, turkotu winowozów od Czertyżnego słucha,
lecz nie słyszy. Bo w niezmałconej ciszy niesie się muzyka
natury; echo odbite od gór, szmer krętego strumyka.

Prawdę tę oczywistą las beskidzki śpiewa,
Że tu, gdzie dziś mieszkamy, kiedyś rosły drzewa.